

*Bajka na dobranoc dla naszego Jeżyka.*

To niesamowite jak świetnie dogaduję się z panią Marią, jak z własną córką. Rozmawiamy o jej synku, małym trzepiotku, który by się szybko zsunął z fotelika. Myślę o naszym jeżyku, bo on jest Jurek. Rusza nóżkami i jest niemiłosiernie głodny. Mama musi go oszukiwać i do gotowanego kurczaka dodaje małe kaski owoców, ale on ściąga rączką brukselki. Może myśli, że to piłeczki. Podaję mu i patrzy na mnie granatowymi, pięknymi oczami, jak mamy. A bluzeczka jest cała poplamiona na rękawkach. Mama opowiada, że nie kąpie go codziennie. Proponuję, że pomogę. A jest taki spokojny w ciepłej wanience i łapie rączkę do mycia szyb. Nie może wyciągać, bo jest pomiędzy zakrętkami. Opatulam w powietrzu. W swoim łóżeczku, usypia chodząc. Pijemy herbatę i patrzę na niego co robi z ekranu, a on zrzuca nam, bo chce do nas i kombinuje i zasypia przy tych naszych rundach.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

valeria, dodano 16.11.2018 08:54

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).